

Pracownicy restauracji śledzeni przez kamery i oceniani na punkty

25 kwietnia 2021

Restauracja „Haidilao Hot Pot” w Vancouver za pomocą kamer i systemu sztucznej inteligencji zbierała dane o pracownikach, wysyłając je następnie do Chin. Władze stanu Kolumbia Brytyjska przyznają, że coś z tym trzeba zrobić, ale nie wiedzą jeszcze co.

Każdy ruch członka załogi „Haidilao Hot Pot” jest monitorowany i oceniany. Kryteriami jest jakość obsługi klienta i zgodność z korporacyjną tresurą. O tym mówił w rozmowie z „The Sunday Guardian” menedżer restauracji Ryam Pan. „Haidilao Hot Pot” to ogólnosiwiatowe sieć lokali gastronomicznych, w kilkudziesięciu krajach świata ma ponad 900 placówek. W Europie działa tylko w usuniętej z Unii Europejskiej Wielkiej Brytanii.

Dane z śledzenia pracowników wysyłane są nie tylko do siedziby korporacji, ale też do chińskiego systemu kredytu społecznego, jeśli pracownikami są obywatele ChRL. Chiny rozwijają projekt tzw. społecznego kredytu od 2014 roku, który służy do inwigilacji obywateli i firm. Za np. lizusowskie wypowiedzi pod adresem władzy ocena idzie w górę. Za nieodbicie biletu w metrze, krytykę poczynań władz, czy utrzymywanie znajomości z kimś gorzej punktowanym, system obniża rating, utrudniając np. dostęp do szpitala.

Kanada nie chroni swoich obywateli i rezydentów przed takimi praktykami. Pracę nad regulacją ochrony danych pozyskanych z systemów wideo sztucznej inteligencji posuwają się w ślamazarnym tempie. Biuro komisarza ds. ds. prywatności Kolumbii Brytyjskiej twierdzi, że nie za bardzo wie, jak ma zareagować na casus chińskiej restauracji, bo istotą prawa

provincji jest świadome wyrażanie zgody na przetwarzanie danych. Czy w tym wypadku taka świadomość zachodzi? Resort zakłada, że tak.

Doradca ds. komunikacji Vito Pilięci wskazał na podobieństwo przepisów Kolumbii Brytyjskiej do federalnych, ale – jak dodał – „w związku z tym, że nie analizowaliśmy tego konkretnego przypadku, nie możemy go komentować”. Przypomniał, że „opublikowano wytyczne dla firm w sprawie jawnego i niejawnego używania kamer nadzoru”.

Pilięci podkreślił, że federalny komisarz ds. prywatności wzywał już wielokrotnie do aktualizacji przepisów. „Rząd federalny niedawno wniósł projekt ustawy, która wprowadzi prawo o ochronie prywatności konsumenta, zastępujące legislację o prywatności w sektorze prywatnym” – dodał. Komisarz ds. prywatności Daniel Therrien w wystąpieniu pod koniec marca stwierdził, że prawo „wymaga niezwłocznej aktualizacji”. Jednak – w jego opinii – rządowy projekt osłabia zamiast wzmacniać kontrolę konsumenta nad przetwarzaniem danych. „Nadchodzące miesiące będą krytyczne dla ochrony prywatności w Kanadzie” – mówił Therrien.

W Unii Europejskiej jesteśmy, jak na razie, chronieni przed takimi dehumanizującymi praktykami. Komisja Europejska wydała w środę regulację, stanowiącą, że systemy sztucznej inteligencji, które uznaje się za wyraźne zagrożenie dla bezpieczeństwa, źródeł utrzymania i praw obywateli, zostaną zakazane. Są to m.in. systemy lub aplikacje wykorzystujące sztuczną inteligencję do manipulowania ludzkimi zachowaniami w celu obejścia wolnej woli użytkowników (np. zabawki z wbudowanym asystentem głosowym zachęcające małych do niebezpiecznych zachowań) oraz systemy oceny punktowej obywateli przez rządy.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu